

№ 89.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Bogumiła W.  
Sob. św. Tymona M.  
Niedz. św. Salpicjana M.  
Pon. św. Anzelma B.  
Wt. św. Sotera.  
Śr. św. Jerzego M.  
Czw. św. Fidelisa Kap.  
~~~~~  
Wschód słońca godz. 4 m. 59  
Zachód słońca godz. 7 m. 01  
Dług dnia godz. 14 m. 03  
Przybyło godz. 6 m. 16

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 1 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefon № 593

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 18 kwietnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Fabianicach u p. Teodora Minke  
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

4151

Sargia

## KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

zadac wszędzie

Teatr Popularny

Dziś w piątek  
i w sobotę

„Dziewica Orleańska” tragedia

Schillera

przy ul. Konstancyńskiej 16.

występ Stanisławy Wysockiej

W sobotę po południu

„Dziewica Orleańska”

EAU DE COLOGNE  
AUX FLEURS  
ED. PINAUD PARIS

2899

## Samorząd miejski w Radzie Państwa.

Rada państwa pod przewodnictwem Gołubiewa przystępuje do rozpoznania referatu specjalnej komisji w sprawie projektu prawa o reformie zarządu miejskiego w guberniach Królestwa Polskiego. Projekt ten Rada rozważała już w r. 1912, ale z powodu wprowadzenia do niego znacznych poprawek, w grudniu r. 1912 był on zwrócony komisji, celem nowego rozważenia w związku z poprawkami.

Referent komisji, Zinowiew 2-gi oświadczył, że komisja w konkluzji doszła do wniosku, że w guberniach Królestwa Polskiego należy wprowadzić obowiązującą w Cesarstwie ustawę miejską z r. 1892, wprowadziwszy do niej pewne zmiany, niezbędne wyłącznie z powodu warunków miejscowych. Mając to na względzie, komisja wprowadziła trzy zasadnicze zmiany do ustawy 1892 r.:

1) Zmianę prawa wyborczego z utworzeniem 3-ech kurii; rosyjskiej, żydowskiej i dla pozostałej ludności; 2) dopuszczenie języków miejscowych w biurowości, w instytucjach miejskich i z wyboru; 3) zmianę dozoru rządowego nad działalnością zarządu miejskiego.

Między innymi komisja uczyła powierzyć główny dozór nad zarządem m. Warszawy pomocnikowi generał-gubernatora do spraw cywilnych.

Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego, z polecenia ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że ministerium

uważa proponowaną reformę nie tylko za niezbędną, lecz mającą charakter nagłej, gdyż sprawa ta rozważana jest już w ciągu lat 3-ech. Wyników tego rozważania oczekują niecierpliwie na miejscu z powodu mnożenia najważniejszych zamierzeń, wprowadzanych do gospodarki miejskiej.

Komisja Rady wprowadziła do projektu ministerialnego zmiany, uznając niezbędność rozszerzenia na gubernie Królestwa Polskiego obowiązującej ustawy miejskiej z pewnymi poprawkami.

Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego kończy przemówienie temi słowy.

„Z wymienionych względów ministerium łączy się całkowicie z projektem komisji specjalnej, nie oponując wcale przeciwko proponowanym zmianom, gdyż one logicznie wypływają z wymagań ustawy miejskiej w związku z miejscowymi warunkami. Co się tyczy sprawy dozoru rządowego nad miejskimi instytucjami z wyboru, któremu ministerium przypisuje znaczenie specjalne, to przedstawiciel ministerium szczegółowiej rozczytuje tę sprawę podczas rozpraw nad poszczególnymi artykułami projektu prawa”.

Stisziński, witając wniesienie projektu prawa, aprobując większość wniosków komisji specjalnej, lecz uważa za niezbędne odpowiedzieć na niektóre zapytania głównie zaś na pytanie, w jakim języku powinna być prowadzona biurowość i obrady w instytucjach miejskich i ziemskich z wyboru. W Rosji istnieje tylko jedna — rosyjska państwowość — dlatego w instytucjach miejskich i ziemskich, jako zrównanych z państwowymi, powinien być dopuszczany jeden tylko język — rosyjski.

Mówca przypomina, że on wraz z dwoma członkami Rady przyniósł wniosek o dozwoleniu tylko języka rosyjskiego w obradach rad miejskich. Przeciwnicy tego wniosku opowiadają twierdząc, że kultura polska stoi bardzo wysoko i językowi polskiemu powinna być pozostawiona wolność na posiedzeniach rad miejskiej. Niezaprzeczając bynajmniej wielkiego znaczenia kultury polskiej, mówca oświadcza, że uwaga nie dotyczy wcale rozważanej sprawy, gdyż w gu-

berniach nadbałtyckich w r. 1889 wprowadzono obowiązkowe używanie języka rosyjskiego w instytucjach miejskich i według świadectwa gubernatorów estlandzkiego i kurlandzkiego, system ten nie napotkał żadnych trudności w praktyce. Można także przytoczyć jako przykład, gubernię kowieńską, gdzie ludność polska, litewska i żydowska, z drobną domieszką Niemców i Rosjan stale używa tylko języka rosyjskiego w biurowości i podczas rozpraw w radach miejskich.

Mowa p. Ignacego Szebeli.

„Gospodarka miejska w guberniach Królestwa Polskiego w ciągu ostatnich 10 lat znajdowała się w rękach administracji i zgoła nie czyniła zadość potrzebom miast. Rząd to odczuwał oddawna. Ministerium spraw wewnętrznych, wprowadzając miejski samorząd społeczny w guberniach Królestwa Polskiego, kierowało się zamiarem utworzenia ulepszonego systemu, opartego na bogatym doświadczeniu, gubernij centralnych, przyczem zmarły prezes Rady ministrów, otwierając ogólne zebranie Rady do spraw gospodarstwa miejscowego, wyraził życzenie urzenia w guberniach Królestwa Polskiego samorządu polskiego, lecz poddanego rosyjskim zasadom państwowym.

Projekt ministerialny w sprawie językowej zaleca i obowiązkowo język rosyjski tylko w stosunkach z instytucjami rządowymi; poprawka zaś 7 członków Rady proponuje zezwolenie zarządom miejskim na korespondowanie w języku polskim z instytucjami społecznymi takiego samego charakteru. Tym sposobem to nieco ryzykowne oskarżenie nas o zamiar „zburzenia Rosji” w równej mierze dotyczy i ministerium spraw wewnętrznych.

Przechodząc do określenia ogólnego charakteru projektu prawa, należy zauważyć, że podlegał on systematycznym zmianom na goręcej we wszystkich następnych, swych stadiach.

I tak, projekt ministerialny był pod wielu względami lepszy, niż projekt Dumy. Projekt Dumy lepszy jest od tego projektu, który pierwotnie opracowała komisja Rady, a pierwszy projekt komisji lepszy jest niż projekt, obecnie rozpoznawany. Wskutek tego projekt prawa, z punktu widzenia naszego kraju, w oczach moich i w oczach naszej ludności, którą my, w danym razie reprezentujemy, i którą się z nami solidaryzuje, traci bardzo dużą część swojej wartości. Rozważana sprawa — języka — jest zasadniczo ważna. Wysiwa ona na plan konieczności zupełnego wypędzenia języka polskiego z instytucji miejskich w guberniach Królestwa Polskiego na tej zasadzie, że rady miejskie — są to instytucje państwowe.

Niepotrzebnie lęka się Stisziński zastrzeżenia się stosunków pomiędzy radnymi — Rosjanami, a Polakami, gdy będzie wolno mówić — obu językami. Gdybyśmy jednak wyrazili przypuszczenie, że ci radni rzucą się sobie w obiegi, skoro Polacy, stanowiący większość w radach, będą zmuszeni mówić po — rosyjsku, to takie

przypuszczenie wywoła śmiech powszechny.

Przeciwnie, gdy każdemu wolno będzie mówić swoim językiem, to oczywiście, nie będzie niezgody, lecz wspólna praca dla dobra gospodarki miejskiej. I jeżeli komisja Rady uznała za możebne dopuścić, aby mowa polska rozlegała się swobodnie w radach miejskich w guberniach Królestwa Polskiego, to cieszę się z tego szczerze nie tylko z punktu widzenia interesów polskich, ale przeważnie interesów państwowych ogólnorosyjskich i słowiańskich.

Twierdzą, że na tych kresach, gdzie mieszka 10 milionów najkulturalniejszego narodu polskiego, możliwa jest tylko jedna polityka; równouprawnienia języka polskiego. To kamień węgielny, na którym w przyszłości, będzie można zbudować pożądaną przez wszystkich gmach zgody i zakończenia odwiecznej waśni słowiańskiej.

Stisziński oświadczył, że powołanie się na wysoką kulturę i rozkwit literatury polskiej nie jest dostateczną zasadą do dania polakom Polski etnograficznej możliwości, w sprawach miast polskich, wyrażania się — po polsku, Stisziński powiedział, że gdyby Polskę podzielono wczoraj to byłoby co innego, ale przecież Polskę — mówił — podzielono nie wczoraj.

To prawda — nie wczoraj, lecz z górą sto lat temu żywy organizm słowiański, jak ciwartkę cielęciny, rozdarto na 3 części. Ale przypuszczać, że ten organizm już umarł i wyrabiać z nim wszystko, co się wyrabia z trupem — to wielki błąd. Narody nawet pozbawione niezależności politycznej, nie umierają; nigdy w ciężkich warunkach bytu, straszliwe ciosy losu hartują je na walkę o przyszłe życie. Niedola narodowa spaja je. Przykład tego widzicie obecnie. W ciągu pięciu wieków narody chrześcijańskie na Bałkanach znosiły najstraszliwszą niewolę, a potem dzięki wielkodusznym i szlachetnym poczynaniom Rosji, która w r. 1878 pod jej rękę pomocy ginącym braciom, zmartwychwstały i dziś same dobijają się do drzwi — Carogrodu.

Uważam za swój obowiązek, mówiąc o sprawach słowiańskich, podkreślić, że w owe lata krew polska lała się razem z rosyjską w szeregach armii rosyjskiej. Tam pola, oswojone przez oręż rosyjski, przesiąkły i polską krwią słowiańską. Czyż los słowian bałkańskich nie przypomina znanego przysłowia łacińskiego, „Deus mirabilis, fortuna variabilis?”...

W poprawkach siedmiu członków Rady nie ma nic nowego, nic takiego, coby nie wchodziło do projektu rządowego. Za to w poprawce Stiszińskiego jest istotnie nowość zdumiewająca. W liczbie innych podpisał ją prezes komitetu bankietów słowiańskich w Petersburgu. Zdaje się, że to nie wymaga komentarzy. Broniąc swoich poprawek powstaje szczególnie przeciwko tym członkom Rady, którzy usiłują ostatecznie wypędzić język polski z instytucji miejskich Królestwa Polskiego i uważam za obowiązek mój oświadczyć, że gdyby językowi polskiemu nie było pozostawione to nader ograniczone prawo, które przechowało się jeszcze w projekcie komisji, to ten projekt prawa, z naszego punktu widzenia, byłby zgola nie nadającym się do przyjęcia. Sądzę, że nie leży w interesie Rosji zwłaszcza w obecnej dobie, stwarzanie takich warunków życia etnograficznie polskiej narodowości na odwiecznej ziemi polskiej, któreby zmusiły ją do rozstania się z myślą, że lepsza jej przyszłość winna być zawsze związana z Cesarstwem rosyjskiem.

Ci z nas, którzy głęboko przekonani są o tej prawdzie, uważają za obowiązek uprzedzić o tem członków Rady i prosić o pomoc w rozpowszechnieniu wśród ludności polskiej dziesięciu gubernij tej mianowicie idei. Jest to szczególnie ważne w obecnych zdarzeniach politycznych, zaciemniających horyzont europejski. Zapewne wszyscy pamiętają, że kilka dni temu jeden z główniejszych przywódców polityki zagranicznej w Europie Zachodniej, mówiąc o konieczności zbrojeń, wygłosił z trybuny parlamentu że okoliczności wskazują możliwość w przyszłości olbrzymiego starcia się dwu światów germańskiego i słowiańskiego.

Pod tym względem Rosja ma tylko jedną drogę. Jeżeli mają się zetrzeć dwa światy, to w jednym z nich powinni być wszyscy słowianie.

Powinniśmy iść w tym kierunku”.

Hurko, witając projekt prawa, jako pierwszy krok na drodze zrównania kresów z centrum, sądzi, że instytucje miejskie bezsprzecznie są in-

stytucjami państwowymi i w nich dopuszczalny jest tylko państwowy język rosyjski.

Po przerwie, Bagalej, stwierdziwszy, że wszyscy uznają potrzebę wprowadzenia ustawy miejskiej w Królestwie Polskiem, przechodzi do historyi sprawy. Ministerjalny projekt prawa harmonijnie jednoczy 3 zasady; uwzględnienie interesów państwowych, zastosowanie ustawy miejskiej do warunków miejscowych i konieczność wprowadzenia do ustawy miejskiej ulepszeń, wskazanych przez doświadczenie. Mówca na wszystkie te ulepszenia zgadza się, a próbuje je też na kuryę rosyjską, lecz nie może się zgodzić na zaprojektowane przez ministerjum ustosunkowanie kuryj żydowskiej i polskiej, gdy wytwarza ono przedstawicielstwo mniejszości polskiej kosztem większości żydowskiej, co jest niesprawiedliwe.

Mówca uważa za słuszną uchwałę komisji w sprawie języka; rosyjskiemu zapewniła ona należne mu miejsce państwowe, a polskiemu — poboczne miejscowe, przyczem ten drugi dopuszczono jedynie z punktu widzenia celowości. W tem niema nic nowego i takich usępsów język rosyjski lękać się niema potrzeby, od tego on nie zginie.

Engelhardt uważa także utworzenie kuryj rosyjskiej za prawidłowe, nie rozumie tylko, dlaczego dano takie przywileje polakom w porównaniu z żydami. Żydów ograniczono pod dwoma względami; liczba radnych-żydów jest nieproporcjonalnie mała i nie mogą być oni wybierani na urzędy miejskie. W tem ostatniem zastrzeżeniu mówca upatruje ograniczenie praw samej rady i wzywa Radę, aby wzięwszy na uwagę, że prawa rosyjan dostatecznie gwarantuje projekt prawa, nie podkreślała panowania narodowości polskiej nad żydowską.

Rosen 1-szy uważa, że tylko ten związek kresów w centrum jest mocny, który opiera się na poczuciu ludności kresowej uzyskania pożytku z tego związku. Nie wiadomo czem skończą się zwiększające się wciąż zbrojenia Europy i trzeba koniecznie, aby w razie starcia kresy były po naszej stronie.

Zubaszew zwraca uwagę na mnóstwo poprawek, wprowadzonych przez komisję do ustawy miejskiej, niezawsze wywołanych przez specjalnie miejscowe warunki i korzystac z takiej ustawy w praktyce będzie ciężko. Mówca wyraża nadzieję, że podczas rozpraw, szczegółowych projekt będzie poprawiony.

Hurko uważa kwestyę języka za najważniejszą. Inne omyłki będzie można następnie poprawić, lecz wyrzekłszy się języka państwowego, nie będzie go już można przywrócić. Mówca niema nic przeciwko pogodzeniu się z polakami; pytanie tylko, jaką drogą dopiąć tego. Dzik jest dawać im zaraz to, do czego moglibyśmy być zmuszeni dopiero w następstwie, lecz i drobniemi ustępskami nie pozyska się ich. Uczyniwszy ustępsstwo w Królestwie Polskiem, wypadnie ustępować polakom i w guberniach zachodnich, a nieszczęście chce, że kwestya polska nie jest miejscowa, ale kwestyą rosyjską. Były czasy, kiedy w walce polaków z rosyjanami niewiadomo było, kto weźmie górę i nakoniec górę wzięła Rosya. Teraz tak się wszystko pomieszało, że niepodobna określić, gdzie się kończy polska, a gdzie się zaczyna Rosya, jeżeli nie staniemy na punkcie państwowym.

Mówiono tu, że podział Polski był występkiem, lecz historia nie zna występku, zna tylko fakty. Rosyjanie teraz nie mają nic do ustępowania i jeżeli w dalszej walce rosyjanie doznają jakiego uszczerbku, to będzie on zależał nie od stosunku do psychologii obcych narodów, ale od naszej sily wewnętrznej i zasad państwowych, które zapewniają tę siłę.

Posel Godlewski oświadcza, że przedstawiciele ludności polskiej zrzekają się 13 z wniesionych poprzednio poprawek, nie mając nadziei, że będą one przyjęte i proponuje formułę przejścia, wyrażającą życzenie, aby ministerjum zarządziło sposoby najspieszniejszego przemianowania większych osad w Królestwie Polskiem na miasta.

Rada państwa przechodzi do rozpraw szczegółowych i przyjmuje formułę, zaproponowaną przez Godlewskiego.

## Projekt Warszawskich Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

(Konsorcjum złożone z pp.: St. Kalińskiego, W. Gerlicza, K. Scheiblera, E. Herbst a A. Biedermana).

Donieśliśmy już, że p. Gerlicz, uzyskawszy pozwolenie na budowę kolejek podjazdowych, przedstawił swój projekt w Towarzystwie techników warszawskich.

Ponieważ projekt ten popierają wybitni fabrykanci łódzcy, nie od rzeczy będzie, gdy z nim zapoznamy naszych czytelników.

Referat inż. W. Gerlicza.

Potrzeba dobrej komunikacji podmiejskiej.

Zycie wielkich miast w Ameryce i Europie już dawno wykazało potrzebę ich decentralizacji. Drożyna mieszkań, złe warunki higieniczne i zbyt szybkie tętno życia wielkomiejskiego zmuszają mieszkańca do szukania sobie siedziby poza miastem, czyli do tworzenia tak zwanych miast-ogrodów.

Do rozwiązania tego problemu przyczyniła się znakomicie trakcja elektryczna kolei podmiejskich, dająca możność ludności korzystania z taniej, szybkiej, częstej i wygodnej pod każdym względem komunikacji.

Warszawa pod względem swego zaludnienia znajduje się w wyjątkowo nienormalnych warunkach i jak wykazują dane statystyczne, co do gęstości zaludnienia przewyższa ona znacznie takie ogniska, jak Paryż i Londyn.

Do takiego anormalnego stanu doprowadziły Warszawę jej fortyfikacje, otaczające ją żelaznym pierścieniem; dopiero przed rokiem Ministerjum Wojny postanowiło znieść linie fortów oprócz samej cytadeli, co znakomicie ułatwia dzisiaj normalny rozwój naszego miasta.

Pracując od lat piętnastu w Towarzystwie, które wzięło sobie za zadanie utworzenie sieci podmiejskich kolei elektrycznych w Łodzi i dzisiaj już prawie urzeczywistniło swe zamiary, przekonałem się dostatecznie, jak wielką rolę w życiu ekonomiczno-społecznym odgrywają celowo zaprojektowane i sprawnie działające komunikacje podmiejskie, i dlatego od dłuższego już czasu powziąłem myśl utworzenia i pod Warszawą całej sieci elektrycznych, lecz, niestety, były przeszkody nie do przeczywienia, z jednej strony — prywatna kolej Warszawsko-Wiedeńska, która się bała cienia konkurencji, z drugiej — fortyfikacje miasta. Dlatego też, kiedy kwestya skupu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej została przesądzona i kwestya zniesienia fortów postanowiona, wspólnie z inż. Stanisławem Kalińskim podjęliśmy natychmiastowe starania o uzyskanie prawa na budowę i eksploatację Warszawskich Elektrycznych Kolei Dojazdowych, a mianowicie w dniu 7 listopada roku 1911.

(d. c. n.)

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza Jutro Czesława.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr. 63). Jutro na beneficj p. Al. Rodmunda „Ulubieniac kobiet”, komedia M. Hennequin'a i Mitchela. (Premiera). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Dziewica Orleańska”, tragedia Schillera. (Premiera). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Jarmark małżeński”. Początek o godz. pół do 4pp.—Dziewica Orleańska. Początek o godz. 8 min. 15 wiecz.

ZEBRANIA. Dziś og. zebr. Tow. opieki nad zwierzętami (w sali hotelu Manteuffla) o godzinie 8 wieczorem.

STOW. NAUCZ. CHRZ. (Konstantynowska nr. 5). Dziś posiedz. sekcji naucz. elementarnego, przy Stow. naucz. chrz., o godz. 8 wieczorem.

„LUTNIA.” (Piotrkowska nr. 108). Jutro wieczór wokalnno-muzyczny.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 8 wieczorem, ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

MUZEM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

# KRONIKA.

—?—

(d) **Opieka nad więźniami.** W tych dniach weszło w życie nowe prawo o pomocy państwowej dla osób uwolnionych z więzień i aresztów. Prawo to ma na celu udzielanie pomocy tym osobom w pierwszym czasie po wypuszczeniu ich z więzienia. Zapomogi wydawane im będą tylko przez towarzystwa opieki nad więźniami.

Z zapomóg rządowych mogą korzystać tylko towarzystwa, ustawy których są zatwierdzone przez ministerium sprawiedliwości. Towarzystwa takie zwolnione są od wszelkich podatków i korzystają z prawa przesyłania pocztą przesyłek i korespondencji narówni z instytucjami rządowymi. Pieniądze zarobione przez więźnia w istniejących przy więzieniach warsztatach, będą oddawane tym towarzystwom, które będą je wydawać ich właścicielom nie odrzuca, lecz częściowo, w miarę rzeczywistej potrzeby.

Towarzystwo, które znajdzie się w potrzebie otrzymania od rządu zapomogi rocznej, obowiązane jest złożyć do głównego zarządu więzień podanie z załączeniem sprawozdania za rok ubiegły. Zapomoga rządowa nie może w żadnym razie przenosić sumy, zebranej bezpośrednio przez towarzystwo. Oprócz tego, w wypadkach nagłej potrzeby mogą być wydawane towarzystwom nadzwyczajne zapomogi.

(a) **O zwrot kosztów za leczenie.** Jak wiadomo, magistrat łódzki, wysyłając chorych do zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, obowiązany jest płacić umówioną sumę, która uregulowana być powinna po sporządzeniu rozkładu składek za leczenie.

W ciągu szeregu lat skutkiem nieregularnego płacenia należności za wspomnianych chorych, powstały znaczne zaległości, bo wynoszące 32 tys. rubli. Komitet Kochanówki odwoływał się kilkakrotnie do magistratu z prośbą, o wyasygnowanie na rachunek powyższy sumy 10 tys. rubli, lecz napróżno.

Ponieważ i ostatnia interwencja nie pomogła, komitet zmuszony będzie odwołać się o pomoc w tej sprawie do gubernatora piotrkowskiego.

(e) **Unieważnienie biletów wolnej jazdy.** Z dniem onegdajszym bilety wolnej jazdy jako to: służbowe, sezonowe, uczniowskie i konsultacyjne, na kolejach warsz.-wiedeńskiej i kaliskiej, wydane w roku 1912, zostały z rozporządzenia naczelnika kolei warsz.-wied. unieważnione. Wszyscy pasażerowie jadący za tego rodzaju biletami pociągami są do kary narówni z jadącymi bez biletów.

(e) **Z Komitetu obywatelskiego.** Wczoraj wieczorem w mieszkaniu pastora Gundlacha odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, utworzonego w celu zorganizowania robót miejskich dla dania zarobku robotnikom pozbawionym pracy. Posiedzenie zagał pastor Gundlach, poczem postanowiono komitet podzielić na dwa subkomitety, mianowicie zarządzający i wykonawczy. Do subkomitetu zarządzającego powołani zostali: p.p. Zygmunt Rychter, Leon Grohman, Karol Steinert, Teodor Meyerhof, Maurycy Poznański, Mieczysław Hertz, Stanisław Sielberstein i Biederman; prezesem tego komitetu obrano p. Zygmunta Rychtera. Do subkomitetu wykonawczego wybrani zostali p.p.: A. Daube, S. Neuman, P. Holtz, Lipszyc, Scholtz, Heidrich, Patzak, Friedrich i Bessert, oraz z urzędu inżynierowie miejscy. Prezesem tego komitetu wybrany został p. Heidrich. Na stanowisko kasjera powołano p. Ramischa.

Postanowiono zwrócić się do gubernatora z prośbą o nieokreślenie terminu wydatkowania 100,000 rb. wyasygnowanych na roboty.

Roboty miejskie uchwalono rozpocząć w tych dniach. Najpierw komitet przystąpi do robót około splantowania terenu przeznaczanego pod budowę szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych przy szosie Karolewskiej, a następnie oczyszczane będą kanały.

(e) **Z Tow. „Gniazdo“.** Wczoraj wieczorem w sali Stowarzyszenia techników przy ul. Spacerowej № 21, odbyło się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi p. n. „Gniazdo“.

Posiedzenie zagał inż. Jętkiewicz, przewodniczyła obradom prezesowa Tow. p. Gustawa Geyserowa, która zaprosiła na asesorów księdza prałata Tymienieckiego i inż. Chojnowskiego. Obradowano nad urządzeniem „Dnia kwiatka“ na „Gniazdo“, na co otrzymano już pozwolenie gubernatora piotrkowskiego.

Postanowiono urządzić sprzedaż kwiatka „Margaritki“ w dniu 8 maja, a w razie niepogody w dniu 18 maja. Komitetu specjalnego nie urządzić, a urządzenie „Dnia kwiatka“ pozostawić zarządowi, który zaprosi do pomocy osoby chętne do pracy na rzecz tej wielce pożytecznej instytucji.

Stosownie do wydanych przepisów, zarząd zaopatrzył wszystkich sprzedających kwiatek w bilety specjalne za podpisem policmajstra.

Zarząd wyraził nadzieję, że ze względu na wielce pożyteczną działalność „Gniazda“ i zamierzoną budowę własnego domu w Kałach, w „Dniu kwiatka“ pospieszą z ofiarami wszyscy ci, dla których dola dzieci bezdomnych nie jest obojętną.

(x) **Z polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi.** Przypominamy, że w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Towarzystwa krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 ogólne zebranie członków polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi.

Porządek dzienny obejmuje: Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego; referat d-ra Stefana Sterlinga p. t. „Rysunki u dzieci“; odczytanie sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 1912; wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej; wreszcie wnioski członków i wnioski zarządu.

(h) **Ze Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.** Dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej (Nowy Rynek nr. 6) odbędzie się pierwsze posiedzenie grupy przedsiębiorców.

Zapisy do wzięcia udziału w jubileuszu postępują rażno.

(x) **Kwartalne zebranie pracowników piekarskich** odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. punktualnie o godz. 2 po poł. w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 91.

(x) **Odczyt o Mickiewiczu.** Towarzystwo Krzewienia Oświaty przypomnia, że w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu przy uli Mikołajewskiej nr. 11 prof. G. Baumfeld wygłosi odczyt „O Mickiewiczu“.

Treść odczytu: Biografia Adama Mickiewicza. Ogólna charakterystyka jego twórczości. Mickiewicz jako działacz publiczny. Ostatnie lata jego życia. Znaczenie Mickiewicza w literaturze polskiej.

Bilety wejścia po 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

(x) **Osobista:** Objął pracę przy kolejce podjazdowej Łódź-Brzeziny p. inżynier Bronisław Cissowski.

(d) **Wybory delegata.** Przypominamy, że w dniu 22 b. m. o godz. 6 wieczorem, w lokalu szkoły № 14 przy ul. Juliusza № 16, odbędzie się posiedzenie nauczycieli i nauczycielek początkowych szkół miejskich, w celu wyborów delegata dla zapoznania się z działalnością nowoutworzonej kasy emerytalnej dla nauczycieli szkół ludowych.

(x) **Pokaz ogrodniczy.** Jutro o godz. 8 w. odbędzie się główne zebranie komitetu zajmującego się urządzeniem pokazu ogrodniczego.

(h) **Rewizje na kolejach.** Specjalna komisja, złożona z wyższych urzędników rewidowała onegdaj linię kolejową z Kuluszek do Sosnowca a to w celu wykrycia powodu opóźniania się pociągów.

Komisja przyszła do przekonania, iż potrzeba powiększyć personel kolejowy.

(h) **Sprawy polityczne.** W dniu 25 b. m. przybywa do Piotrkowa 4 departament warszawskiej izby sądowej na 3-dniową kadencję i rozważać będzie kilka spraw politycznych przy drzwiach zamkniętych.

Między innymi rozpatrywane będą: sprawa bar. Jana Grostena, b. naczelnika wydziału, oraz 2 agentów wydziału śledczego Grosa i Zejnera o nadużycie w służbie, oraz głośna sprawa b. policmajstra częstochowskiego Denisowa o należenie do P. P. S.

(p) **Nieszczęśliwy wypadek.** Dzisiaj o godz. 4 nad ranem zauważyła policja w jednym z domów na Nowym Rynku jakiegoś mężczyznę, wyłazącego oknem. Ponieważ nieznamy mimo rozkazu „stój“, nie chciał się zatrzymać, lecz skoczywszy na ziemię począł uciekać, dano do niego kilka strzałów, z których jeden nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności trafił w pierś przechodzącego ulicą 46 letniego robotnika Franciszka Studzińskiego, zamieszkałego przy ul. Przejazd nr. 34.

Lekarz pogotowia po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy, w stanie groźnym przewiózł go do szpitala Poznańskiego.

(h) **Pożary.** Wczoraj o godzinie 2-iej po południu wynikił pożar w składzie farb przy ulicy Widzewskiej № 19. Ogień ugasił I i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

— O godzinie 11-iej przed północą przy ulicy Łubelskiej № 6, zapaliły się komórki. Ogień ugasił II-g i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej.

(h) **Kradzieże.** Z magazynu „Lai Wagnera“ (Podręczna 7) skradziono ubrań gotowych na sumę 400 rb. — Z mieszkania Rudolfa Mortensona przy ulicy Głównej № 7, za pomocą włamania skradziono różne rzeczy, wartości 284 rb.

— Ze sklepu galanteryjnego Anny Sztern przy ulicy Piotrkowskiej № 269 za pomocą włamania skradziono towarów za 350 rb.

— Wczoraj w sali sądowej okręgowego sądu piotrkowskiego podczas licytacji jakiś rzeźmieszek skradł adwokatowi przysięgłemu Adolowi Kohnowi z Łodzi z kieszeni złoty zegarek. Złodzieja z łapem ułknął bezkarnie.

— (a) W lokalu kasy Towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich (przy ulicy Ewangelickiej № 15) schwymano wczoraj złodzieja 17-letniego Zysmana Szuchmana, który wyciągnął p. Gustawowi Lisnerowi portfel ze 150 rublami.

(a) **Upadek z II-go piętra.** Dziś o godz. 12-iej w południe 4-letnia córka robotnika, Kazimiera Jamrozik spadła z drugiego piętra domu przy ulicy Widzewskiej № 137 na bruk i uległa wstrząśnięciu mózgu oraz obrażeniu całego ciała. W stanie groźnym lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala imienia Anny Maryi.

(p) **Z głodu i wyczerpania sił** zasnęła wczoraj na ul. Emilii nr. 3 Ludwika G., 44-letnia robotnica, bez zajęcia. Z tego samego powodu zaniemógł u zbiegu ulic Przejazd i Mikołajewskiej Aleksander Sw., robotnik, również bez zajęcia.

(p) **Z rusztowania domu** przy ul. Zielonej nr. 12 spadł wczoraj 17-letni murarz S. Fogel i doznał, prócz innych licznych obrażeń, wstrząśnienia mózgu. W stanie beznadziejnym lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Poznańskiego.

(p) **Wypadek przy pracy.** Józefa Barszczyk, 18-letnia robotnica w fabryce Biedermana, przy ulicy Smugowej nr. 11, pracując wczoraj przy maszynie, doznała obcięcia lewej ręki powyżej dłoni. Po nałożeniu opatrunku, lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrot.

(p) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnym przy ul. Miłsza nr. 19 usiłował wczoraj otruć się kwasem solnym 19-letni kelner Stanisław S. Lekarz Pogotowia w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Obcięcie ręki.** Na stępcy kolei łódzkiej Karolew woźny telegrafu, Jan Szeziński, lat 27, upadł wczoraj pod parowóz, który obciął mu prawą rękę i okaleczył głowę. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **Ze zgierskiego Tow. pożycz.-oszczędn.** W gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, pod przewodnictwem p. Al. Lorentza, odbyło się roczne ogólne zebranie członków zgierskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rokeszły wyraża się w cyfrach następujących: Z roku poprzedniego pozostało w kasie 1,719 rb. 66 kop., w ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło 475,635 rb. 32 kop., wypłacono zaś 475,719 rb. 76 kop., w dniu zamknięcia rachunków pozostało gotówką 1,635 rb. 22 kop., w r. z. Tow. udzieliło pożyczek na sumę 139,124 rb. Ogólna suma pożyczek w dniu 31 grudnia r. z. wyniosła 168,851 rb. 37 kop. Bilans Towarzystwa za czas sprawozdawczy zamknięto sumą 275,438 rb. 91 kop.

Sprawozdanie to, jak również budżet na r. bież. w sumie 4,500 rb., ogólne zebranie zatwierdziło bez dyskusji.

W dalszym ciągu obrad przyjęto do wiadomości wynik sądu polubnego w sprawie podziału strat, poniesionych wskutek skradzenia z kasy Towarzystwa papierów procentowych p. A. Ikierta i przyznano zapomogi jednorazowe: na utrzymanie szkoły Napieralskiego 200 rb. i na zasiłnienie funduszu komitetu niesienia pomocy robotnikom pozostającym bez pracy 100 rb.

Nadto uchwalono wyznaczyć 1000 rb. na

fundusz obrotowy dla zakupu narzędzi rolniczych dla członków rolników, których liczba, z powodu rozszerzenia działalności Tow. na wsie okoliczne, zaczęła pokaźnie wzrastać.

W końcu dokonano wyborów do rady, zarządu i komisji rewizyjnej.

(a) Benefis w „Lutni“ zgierskiej. Koncert, który „Lutnia“ zgierska urządza jutro na benefis swego długoletniego kierownika artystycznego p. A. Mikiny, odznacza się wyjątkowo doborowym i bardzo obfitym programem. Składają się nań: gra solowa na skrzypcach i na fortepianie, deklamacja wreszcie jednoaktowa komedia p. t. „Dzieciaki“ L. Swiderskiego, którą odegra kółko dramatyczne „Lutni“.

W wykonaniu programu wezmą także udział chóry męski i mieszany oraz orkiestra mandolinistów pod batutą benefisanta. Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce.

Bilety, których już niewiele pozostało, są do nabycia w składzie aptecznym p. Auerbacha przy ul. Długiej.

(a) Tajanie śniegu. Gruby całun śniegu, który, jakby na przekór wiosnie, pokrył w tych dniach ziemię, zaczął wczoraj raptownie tajać. Z tego powodu z pól płyną od wczoraj obfite potoki wody, która zalewają niziny. Koryta strumieni i rzeczek napełniają się szybko wodą i grożą wystąpieniem z brzegów.

(e) Pomoc robotnikom w Pabianicach. Komitet obywatelski w Pabianicach zorganizowany dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy zebrał dotychczas 5998 rb. 51 kop. Zapomóg udzielił w sumie 3,090 rb. 5 kop. W celu dania zarobku robotnikom komitet zorganizował roboty miejskie, przy których pracuje kilkudziesięciu robotników.

## S Z T U K A.

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek ukaże się po raz pierwszy wielka tragedia w 5 aktach a 10 odsłonach Fr. Schillera „Dziewica Orleańska“ ze współudziałem znakomitej artystki teatru krakowskiego Stanisławy Wysockiej w roli Joanny d'Arc.

Jutro w sobotę po południu arcywesoła komedia p. t. „Jarmark małżeński“ ostatnie przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych, wieczorem po raz drugi „Dziewica Orleańska“ z gościnnym występem Stanisławy Wysockiej.

(x) Teatr Polski (Cegielniana 63). Kancelarya teatralna komunikuje nam:

W dniu dzisiejszym z powodu prób z jutrzejszej premiery widowisko zawieszono.

Jutro o godzinie 3 $\frac{1}{2}$ , po poł. po cenach najniższych arcydzieło literatury dramatycznej, komedia Al. hr. Fredry „Dożywocie“, wieczorem zaś o 8 min. 15 na benefis utalentowanego artysty p. Aleksandra Rodmunda dyrektora wystawia arcyzabawną lekką komedję Hennequina i Mitthela p. t. „Ulubieniec kobiet“, w której benefisant odtworzy główną rolę.

Powodzenie tego widowiska zapewnione, pokup na bilety znaczny.

W niedzielę o 3 $\frac{1}{2}$ , po poł. „Panna Maliczewska“, wieczorem o 8 min. 15 „Ulubieniec kobiet“.

(x) Benefis Aleksandra Rodmunda. Jutrzejsza premiera benefisowa „Ulubieniec kobiet“ — Hennequina i Mitthela należy do jednego z najlepszych utworów tej spółki literackiej pisarzy francuskich, zarówno ze względu na dowcip dialogu, jako też niezmiernie zreczną a lekką budowę.

Benefisant, który przez cały sezon dźwigał na swych barkach lwią część repertuaru odtworzy w niej tytułową rolę. Niezaprzeczony talent, praca sumienna i inteligencja wrodzona uczyniły p. Rodmunda ulubieńcem teatralnej publiczności Łodzi.

To też nie wątpimy, że jutro sala widzów w teatrze Polskim będzie wyprzedana.

(x) „Powitanie maja“. Pod tem hasłem na rzecz łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki szkolnej w gubernii piotrkowskiej odbędzie się w dniu 30 kwietnia koncert-raut o nader urozmaiconym programie.

Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, by zapowiedziana zabawa była jedną z najlepszych w obecnym zielonym karnawale, nie-

wątpliwie też i ogół łodźian licznem współudziałem poprze powyższe usiłowania i w ten sposób przyczyni się do zasilenia funduszu sympatycznej instytucji, która szczególnie w obecnych czasach ogólnej nędzy wśród robotników i niemożności płacenia przez nich w wielu wypadkach za naukę dzieci — ma tak wiele wydatków.

(a) Z „Lutni“. Zapowiedziany na jutro koncert „Lutni“ z powodu nagłego zastąpienia paru osób, biorących udział w koncercie, zostaje odwołany.

## Z WARSZAWY.

\* Z kolei nadwiślańskich.

Wczoraj około południa w warsztatach kolei nazwiślańskich na Nowem Bródnie zawiesiło pracę 1000 robotników.

## Drugi dzień rozpraw w kwestyi Samorządu.

We wstępnym artykule daliśmy sprawozdanie z pierwszego dnia obrad nad kwestyą samorządu w Królestwie Polskiem, tu dajemy sprawozdanie z drugiego dnia obrad.

Durnowo wniósł poprawkę, proponując, ażeby do udziału w samorządzie dopuszczeni byli lokatorowie tylko w Warszawie i objaśniając ustępstwo w tym względzie rządowi w Petersburgu szemraniem inteligencji.

Poseł Szebeko replikował. Większością 63 głosów przeciwko 62 gł. poprawkę Durnowo odrzucono.

Stosunek liczby głosów wszelako świadczy wymownie, że cały projekt samorządu wisi na włosku.

Całe zainteresowanie posiedzenia wczorajsze skoncentrowało się na sprawie języka.

Poseł Stefan Godłowski mniema, że używanie języka miejscowego przyniesie korzyść sprawom miejskim. Narzucanie języka rosyjskiego jest rasyfikacja, oburzająca polaków, a dla państwa bezużyteczna. Są zapewne i pośród polaków odstępy, gwoli celom zyskowym. Ale cały naród nie zrasyfikuje się i nie zniemczy.

Poseł Ignacy Szebeko uważa, że jeżeli mylił się taki człowiek jak Stolypin, to może mylić się także i Stisziński. Naród polski niezależnie od znajomości języka państwowego ma również prawo posilkowania się własnym swoim językiem. Mówca oświadcza, że polacy przyjmą sympatycznie uchwałę o używaniu języka polskiego w samorządzie miejskim w Królestwie. A lepiej chyba, ażeby radowano się w Warszawie, niż... w Wiedniu lub w Berlinie!..

Zinowjew wypowiada się przeciwko wszystkim poprawkom.

Polacy wnoszą poprawki następujące.

O używaniu języka polskiego w stosunkach pomiędzy instytucjami społecznymi miejskimi. Odrzucono poprawkę tę 97 głosami przeciwko 32.

Ażeby język rosyjski używany był tylko w tych gałęziach samorządu, które podlegają kierownictwu rządowi. Odrzucono poprawkę.

Następnie poprawkę hr. Bobrńskiego, że posiedzenia zarządu miejskiego prowadzone są po rosyjsku — przyjęto 87 gł. przeciwko 40.

Poprawkę Stiszińskiego, że posiedzenia Rady miejskiej zarządu oraz objaśnienia ustnie i deklaracje piśmienne prowadzone są w języku rosyjskim, przyjęto 74 głosami przeciwko 53.

Kiedy wiceprezes Gołubiew ogłosił wynik tego ostatniego głosowania, Stisziński i Hurko demonstracyjnie rzucili się sobie w objęcia i ucałowali się.

Należy zaznaczyć, że na posiedzeniu dzisiejszem nieobecnych było wielu członków centrum Rady państwa.

## TELEGRAMY.

### CHOROBA PAPIEŻA.

RZYM, 17 kwietnia. (wł.) Kardynał Merry del Vall oświadczył w rozmowie z hiszpańskim ambasadorem Czalbotonem, że niebezpieczeństwo dla Papieża nie istnieje z bronchitu, lecz z powodu podeszłego wieku i ogólnego osłabienia.

Rzym, 18 kwietnia. (wł.) Według ostatnich wiadomości, stan chorego Papieża polepsza się ponownie.

Wczoraj kardynał Merry del Vall przedłożył Papieżowi bullę do podpisania. Stan chorego zadowalniający. Ciepłota wynosiła dziś 36.7, katar bronchialny zmniejszył się.

Wczoraj wieczorem ciepłota wynosiła 36.8. Wszystkie dzienniki stwierdzają polepszenie się. Wczoraj królowa Małgorzata zapytywała o stan chorego.

### Z sejmu pruskiego.

BERLIN, 17 kwietnia. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego przy trzecim czytaniu nad etatem oświaty, poseł polski Kurzawski piętnował postępowanie rządu z polakami na polu szkolnictwa zwłaszcza przez zabiegi germanizacyjne.

Poseł polski zarzucał rządowi, że nie spełnił swoich przyrzeczeń, które dał polakom i nie daje praw, przysługujących polakom na mocy konstytucji. Zarzucał również, że nauczyciele religii są często niemoralni, że stosują chłostę. W końcu swego przemówienia zaznaczył, że cesarz niemiecki z okazji 100-iej rocznicy wyzwolenia Prus powiedział: „Przed stu laty Prusy były poniżone, lecz Bóg je znowu podwyższył“. Tak samo oświadczył poseł polski: „Polacy obecnie żyją w poniżeniu, ale przyjdzie czas, że i oni zostaną wywyższeni“.

### Na Bałkanach.

WIEN, 17 kwietnia. (wł.) Rząd serbski postawił wniosek do komendanta floty międzynarodowej, blokującej wybrzeże czarnogórskie, by pozwolił przewieźć na transportowcach greckich wojska serbskie z pod Skutari. Rada admirałów postanowiła zadość uczynić temu żądaniu.

WIEN, 17 kwietnia. (wł.) „Süds. Kor.“ donosi, że grecy skoncentrowali w Salonikach 120 tysięcy żołnierzy. Ruch kolejowy z Salonik do Dedeagas wstrzymano. Grecy fortyfikują Saloniki pośpiesznie, licząc się bowiem z możliwym konfliktem z Bułgarią.

SOFIA, 17 kwietnia. (wł.) Dzienniki tutejsze napadają gwałtownie na Grecję i twierdzą, że Saloniki będą drugim Adrianopolem.

WIEN, 18 kwietnia. (wł.) „Albanische Koresp.“ donosi z Werenowicz, że serbowie dopuszczają się strasznych czynów na ludności albańskiej. Onegdaj rozstrzelali 60 albańczyków. Wogóle w ostatnich czasach padło 1,400 albańczyków ofiarą okrucieństw serbskich.

### Sprawy wojskowe.

WIEN, 17 kwietnia. (wł.) Gazeta „Zeit“ donosi, że rząd austriacki postanowił ostatecznie wnieść w jesieni projekt podwyższenia kontyngensu rekrutów. Pobór w 1914 roku ma się już odbyć na podstawie nowej ustawy.

### Pogłoski o dymisji Bobrzyńskiego.

LWOW, 17 kwietnia. (wł.) Dziś po południu namiestnik Bobrzyński przyjechał do Wiednia. Krążą pogłoski, że na audyencji u cesarza Bobrzyński wręczy swoją dymisję; liczą się także z możliwością rozwiązania sejmu. Wybory w takim razie odbyłyby się w grudniu.

### Różne.

PETERSBURG, 17 kwietnia. (P.) Dziś, jako w rocznicę wydarzeń leńskich, przerwały pracę niektóre fabryki w stolicy.

Zastrajkowały jedynie pomniejsze przedsiębiorstwa, zakłady zaś Obuchowskie, Putiłowskie i inne wielkie fabryki i zakłady pracują.

Fabryka Bałtycka pracuje częściowo.

Na prospekcie Kijowskim zgromadził się tłum robotników i usiłował wykonać piesni rewolucyjne, lecz policja zapobiegła temu.

Na t. zw. stronie petersburskiej robotnicy fabryki Leontiewa urządzili demonstrację, przy czem wywieszono czerwony sztandar. Policja rozprószyła demonstrantów, aresztowała robotnika i odebrała chorągiew.

W różnych dzielnicach miasta robotnicy zbiegali się w gromady, lecz do żadnych wybrków i starć nie doszło.

PETERSBURG, 17 kwietnia. (P.) Redaktor gazety „Birżewija Wiedomosti“ za artykuł „Okolo historii“ pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 128, a redaktor gaz. „Dień“ za artykuł „Manifestacja słowianofilów“ z art. 1024.

PERERSBURG, 17 kwietnia. (P.) Skonfiskowano nr. 1 gazety „Studiencheskaja Gazeta“ za artykuł wstępny „Sakramenta“.

PETERSBURG, 17 kwietnia. (P.) Skonfiskowano nr. 79 gaz. „Lucz“ za artykuły: 22 stycznia i „17 kwietnia 1912 r.“ oraz nr. 79 gaz. „Prawda“ za artykuł „Za co“.

MOSKWA, 17 kwietnia. (P.) „Utro Rossii“ skazano na 200 rb. kary za artykuł „Panowie Millerzy“ i „Głos Moskwy“—na 100 rb. za artykuł „Grzech niepojmowania“.

TEHERAN, 17 kwietnia. (wł.) Zwolennicy eks-sultana rozwijają energiczną działalność, gdyż eks-sultana Mahomet Ali oświadczył, że jego powrót niebawem nastąpi. Talar ed Baules gromadzi wojska pod Asterabad. Talar ed Baules pobudził cały Kurdystan; zburzono już wieś Semuah. W okolicy panują rozruchy.

**Z ostatniej chwili.**

Berlin, 18 kwietnia (wł.) Korespondent „Local Anzeigera“ donosi z Cetynii, że był w głównej kwaterze czarnogórskiej, która znajduje się w odległości 7 kilometrów na południe od Skutari. Wśród wojska serbskiego panuje wielkie przygnębienie z powodu rozkazu naczelnego dowódcy, aby serbowie nie brali udziału w akcji wojennej.

Niedawno przywieziono nowy transport ciężkich dział oblężniczych. Wprawdzie ustawiono je na pozycjach, lecz stoją bezczynnie.

Uciekinierzy ze Skutari wyglądają jak szkielety, gdyż dostawali od dłuższego czasu tylko po 100 gr. chleba dziennie. Opowiadają oni, że załoga turecka buntuje się i domaga się poddania miasta.

Razu pewnego, kiedy załoga energicznie żądała poddania miasta, Essad pasza wskazał na okręty państw europejskich, stojące koło wybrzeża i powiedział, iż są to okręty tureckie, które przybyły im z odsieczą. Narazie żołnierze uspokoili się i zapanowała wielka radość, lecz niebawem fortel spostrzeżono i żądania rezygnacji ponowily się.

Katara, 18 kwietnia (wł.) Komendant floty międzynarodowej wysłał do Essada paszy wezwanie, aby zaniechał strzelania do czarnogórców. w przeciwnym bowiem razie wysadzi na ląd oddział wojsk międzynarodowych.

Wiedeń, 18 kwietnia (wł.) Szef sztabu generalnego v. Hotzendorf podał się do dymisji, ponieważ syn jego wmieszany jest w aferę szpiegowską.

Paryż, 18 kwietnia (wł.) Trzech bandytów automobilowych, skazanych swego czasu na śmierć stracono wczoraj.

Londyn, 18 kwietnia. (wł.) Wiadomość, jakoby Grey udawał się z królem angielskim do Berlina jest conajmniej przedwczesna. Wizyta króla na weselu u ks. Luizy będzie miała charakter czysto prywatny i do do przyjazdu Greya do Berlina pomiędzy rządem angielskim i niemieckim nie toczyły się dotychczas rokowania.

Bruksela, 18 kwietnia. (wł.) Pomimo to, że na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia izby deputowanych znajdowały się przedłożenia wojskowe, nie mówiono o niczem innym, jak

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ukochanego syna i brata naszego

ś. † p.

**MIECZYŚLAWA KAFFANKE**

kolegom zmarłego, którzy na własnych barkach nieśli drogę nam szczątki, składamy serdeczne podziękowanie

1556

**Rodzice, siostry i bracia.**

**OFIARY.**

Na Ochronę przy ul. Szkolnej.

Zamiast depeszy na ślub Stanisławostwa Chłodzickich składają Stanisławostwo Majewiczowie 1 rb.

Na stypendyjm imienia ś. p. Erazma Szpaczyńskiego przy Szkole Handl. Kupiectwa Łódzkiego.

Leopold Meyer z Władystawostku 25 rb.

Na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej.

(Oddział Łódzki).

Na fundusz imienia ś. p. Władysława Weila.

Małachowski z Hard 5 rb.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

(Sprawozdanie telegraficzne—godzinę 1, dnia 18/IV 1913 roku).

|                 | Zad.  | Ofiar. | Tran. |               | Zad. | Ofiar. | Tran.  |
|-----------------|-------|--------|-------|---------------|------|--------|--------|
| Czeki na Berl.  | 46.40 | —      | —     | B-ku D. War.  | —    | —      | —      |
| 4% Renta        | 94.20 | 98.20  | 98.65 | B-ku H. War.  | —    | —      | 446.25 |
| 5% Poż. z 1905  | —     | —      | —     | —             | —    | —      | —      |
| 5% Poż. z 1908  | —     | —      | —     | Akc. Łódz.    | —    | —      | 189    |
| Premj. I emis.  | 458   | 448    | —     | —             | —    | —      | 165.75 |
| II              | 359   | 349    | —     | Akc. Lipowy   | —    | —      | 185    |
| Szlacheckie     | 318   | 308    | —     | —             | —    | —      | —      |
| 4% L. s. Ziem.  | 89.10 | 88.10  | 88.80 | —             | —    | —      | —      |
| 4%              | —     | —      | —     | —             | —    | —      | —      |
| 5% Lis. Warsz.  | 91.00 | 90.30  | 90.85 | 5% L. Piotrk. | —    | —      | —      |
| 4%              | 86.50 | 85.50  | —     | 5% Obl. W.    | —    | —      | —      |
| 5% Łódz. VII.   | —     | —      | —     | 4% L. Cześć.  | —    | —      | —      |
| 4% Łódz. V      | —     | —      | —     | Bank K. m. Ł. | —    | —      | —      |
| 5% L. Z. Ł. VII | —     | —      | 86.75 | Rudzki n. ak. | —    | —      | —      |

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. Ł.

| Data           | Barometr sprowadzony do 0° st. | Temperatur w st. C. | Wilgotność w % | Kierunek i prędkość wiatru (metrów na sekundę) | Uwagi                                                           |
|----------------|--------------------------------|---------------------|----------------|------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------|
| 17/IV 1 popoł. | 785.7                          | + 8.0               | 96             | Z 1                                            | Z dnia 17/IV Temperatura max. + 8.6°C., min. — 1.0 Opadu 0.0 mm |
| 17/IV 9 wiecz. | 788.4                          | 4.7                 | 92             | Pa W 2                                         |                                                                 |
| 18/IV 7 rano   | 787.4                          | 5.7                 | 88             | Pa Z 1                                         |                                                                 |

**Jaskinia gry na pełnym morzu.**

Zarządzenie rządu belgijskiego, który zakazem uprawiania gier hazardowych położył kres panowaniu rulety w Ostendzie, przebiegłego i pomysłowego Marqueta wcale nie zniechęciło.

Otóż człowiek ten, który na tem zarobił już miliony, buduje obecnie wspaniały jacht parowy który mieścić będzie pyszną wielką salę gry. Jacht kursować będzie bezustannie pomiędzy Ostendą a innymi miejscowościami kąpielowemi nad wybrzeżem.

Ze spokojem każdy z pasażerów, — który tylko w tym celu na tę niedobrowolną podróż się zdecyduje — oddać się będzie mógł ulubionej grze, gdy tylko okręt znajdzie się na pełnym morzu, trzy mile od wybrzeża; w tej odległości bowiem okręt już nie podpada pod ustawy krajowe. W ten sposób gracze nawiąną będą mogli pozbyć się swych pieniędzy na morzu, a nie na ziemi belgijskiej.

**Zarządzenia obronne w Dover.**

Z Londynu donoszą, że w porcie Dover, będącym główną stacją dla łodzi podwodnych na południowym brzegu Anglii, zbudowano specjalne baseny dla nich. Dalej zaś zachodni wjazd do portu otrzymał dwa zagrodzenia z belek, których zadaniem jest niedopuszczenie nieprzyjacielskich łodzi torpedowych do wtargnięcia wewnątrz przystani. Z zewnątrz tych pływających zagrodzeń znajdują się dwa rzędy siatek ochronnych przeciw pociskom torpedowym.

W ten sposób zapobieżono takiemu niespodziewanemu nocnemu atakowi nieprzyjaciela na przystań, jaki np. japończycy wykonali swego czasu na eskadrę rosyjską pod Portem-Artura.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.**

**Prenumerotorowi z ul. Miłsza.** Interes, o który Pan zapytuje, jest chrześcijański.

**D-rowsi B.** Pisze się tak i tak, właściwie jednak powinno się pisać przez „j“.



## Z estrady.

(IX-ta symfonia Beethovena).

Poniedziałkowy, ostatni w tym sezonie koncert symfoniczny warszawskiej orkiestry filharmonicznej, dostarczył miłośnikom dobrej muzyki prawdziwie podniosłych wrażeń. I nic dziwnego, bo program zawierał arcydzieło twórczości najgenialniejszego poety tonów z epoki klasycznej — IX-tą symfonię Beethovena.

Dzieło to sprawiało na współczesnych, jak pisze Berlioz, wrażenie olbrzymiego gmachu, dookoła którego długo chodzili osłupieni ze zdziwienia muzycy, nie wiedząc którądy do niego wejść.

Przez długie lata po śmierci Beethovena IX-ta symfonia uważana była za coś monstrualnego, bezkształtnego, za chorobliwy wybryk fantazyi dogasającego geniuszu.

Czasy jednak się zmieniły, dziś głębiej patrzymy w istotę rzeczy i dziś jednogłośnie umieszczamy IX-tą symfonię na pierwszej karcie w dziejach rozwoju muzyki współczesnej.

Dzieło to stoi na przełomie dwóch epok: klasycznej i romantycznej. Do pierwszej zbliżone jest środkami technicznymi i poniekąd formą, do drugiej zaś treścią.

IX-ta symfonia — to pierwsze dzieło w sztuce, które przekonało ludzką, że muzyka nie jest jedynie przyjemną zabawką słuchową, uprzyjemniająca nam wolne chwile pieszczotliwą melodią lub pobudliwą rytmiką, lecz jest w stanie wyrażać najgłębsze i najsilniejsze nasze duchowe wstrząśnienia może nawet lepiej niż inne sztuki piękne.

Zycie Beethovena było twarde i cierniste, wzrastająca z wiekiem głuchota wpływała na jego stan ponury i przygnębiony i jak to zwykle bywa na świecie znajomi i przyjaciele nie mogąc zrozumieć jego stanu duchowego, zaczęli mistrza opuszczać. Beethoven pozostał sam jeden, zagłębiony w siebie, obcując z jedyną tylko niezawodną i zawsze piękną i pełną poezji przyjaciółką — przyrodą. Wciąż tak samotny z rozwianym włosiem i twarzą ponurą błądził po okolicach Wiednia, oddając się rozmyśleniom.

Beethoven zwątpił we wszystko, cały świat wydał mu się wielkim nadętym zerem, poznał płytkość ludzi, zwątpił w miłość, przyjaźń, ale nie zwątpił, że jest jednak radość i to radość wszechpężna i nieśmiertelna tam, gdzie jest Bóg!

Twórca duch Beethovena, niepokoiony takimi rozmyśleniami, musiał znaleźć ujście dla swego wyrazu na zewnątrz. I tak powoli po-

wstawały tematy: „pustki życiowej“, którą swe dzieło rozpoczął lekkim szmerem pustych kwint i „beznadziejnej walki z losem“, którą wypełnia treść pierwszej części symfonii.

Druga część symfonii zastępuje dawne pogodne i wesołe scherzo. Jest to szalony wir życia ale w innym nastroju, jakby pytanie: „dokąd dążycie niezliczone tłumy?“ W tej zagadce tkwi ogromny pesymizm — bezcelowość życia...

W trzeciej części symfonii Beethoven przypomina minione chwile upojeń miłosnych, marzycielstwa, to znów uniesień bohaterskich lub religijnej ekstazy, maluje te błogie wrażenia, jakie jednak świat dać może. Lecz z rozpoczęciem czwartej części (finału) zrywa się huragan nieszczęśliwych: duch staje oko w oko wobec tragedii życia — śmierci.

Następują zapytania: „Czego chcesz duchu, wyzwolony, czy na nowo życia doczesnego?“ (wraca motyw „pustki życiowej“ z 1-szej części) lecz odpowiedź brzmi: „nie!“ „Wciąż wiru życia?“ (wraca motyw scherza), lecz i to nie zadowalnia ducha. „Może tych upojeń młodzieńczych?“ (słychać motyw 3-iej części) i na to odpowiedź brzmi odmowna.

„Czego chcesz woła duch — zapomnienia w nieśmiertelnej radości!“ Tu Beethovenowi nie starczyły środki orkiestrowe, aby wzmocnić potęgę wrażenia użył całej masy chóralnej i solistów, a jako tekst do wystawienia swych uniesień użył ody „Do radości“ Szyllera.

Była to ostatnia symfonia wielkiego geniusza, w której wypowiedział wszystko, co przez całe życie ukrywał na dnie duszy. Dzieło to pozostanie nazawsze jako spóźniony pomnik literatury muzycznej w dziejach świata.

Nieśmiertelne dzieło Beethovena wykonane było z pietą pod dyktando p. Z. Birnbauma przez orkiestrę Filharmoniczną, chóry tegoż stowarzyszenia i solistów: pan E. Birnbaum, A. Comte-Wilgocka i panów M. Ruka i F. Leone.

Pierwszą część koncertu wypełniła pierwsza symfonia Beethovena, jako charakterystyczny kontrast jego młodocianej twórczości w zestawieniu z tytaniczną IX-tą symfonią.

Tadeusz Jotejko.

## Znamienna uchwała włościan wsi Chojny.

W ubiegłą niedzielę we wsi Chojny-Nowe odbyło się zebranie ogólne włościan tej wsi pod przewodnictwem wójta gminy Chojny p. W. Kłysa. Obradowano nad brakiem szkół w rzeczonyj wsi i zwiększaniem się z roku na rok procentu analfabetów, oraz nad sprawą zabrukowania ulic.

Chojny liczą około 20,000 ludności, a nie posiadają ani jednej szkoły, wobec czego dzieci w wieku szkolnym waleśają się po ulicach, tworząc niesforną gawieź uliczną, grabiącą węgiel z wozów i zaczepiającą przechodniów. Istnieją wprawdzie dwie jednoklasowe szkoły prywatne, lecz te dostępne są jedynie dla dzieci zamożnych rodziców, podczas gdy Iwią część ludności Chojen stanowi biedna klasa robotcza.

W zebraniu brało udział około 300 włościan z ogólnej liczby 500, mających prawo głosu. Po przeprowadzeniu dyskusji w sprawie szkół i rozpatrzeniu kwestyi zabrukowania ulic, zapadły następujące uchwały.

1) Otworzyć w Chojnach 4 szkoły początkowe wiejskie dla dzieci bez różnicy wyznań i na utrzymanie tych szkół ustanowić podatek w stosunku następującym; właściciele nieruchomości płacą mają po 20 kop. rocznie z każdego mieszkani, właściciele zaś sklepów, przynoszących dochodu wyżej nad 500 rb. rocznie po pół procent od tego dochodu.

2) Drogi i ulice w Nowych-Chojnach wybrukować sposobem oddania robót przedsiębiorcy z licytacji, przyczem każdy właściciel nieruchomości zapłacić ma za tę część bruku, jaka ułożona zostanie przed jego nieruchomością. W roku bieżącym należy wybrukować ulice Pryncypalną od Rzgowskiej do Lecznicej, Julianowską, Leśną, Kapliczną, Tuszyńską i Nowo-Pabianicką. Ponieważ ostatnie cztery ulice przytykają do miasta, więc w sprawie zabrukowania tych ulic na krańcach miasta porozumieć się z magistratem m. Łodzi.

Dla sporządzenia rozkładu, inkasa składek, nadzoru nad robotami i załatwienia sprawy z magistratem m. Łodzi wybrano komitet specjalny, do którego powołani zostali pp. Jan Grzybowski, Ferdynand Koenig, J. Gabionowski, Wiktor Jaworski, Wojciech Andrzejewski, Rafał Lewy, Adam Nowak, Stanisław Konecki, Jan Weibach i Jan Pośpiechi.

3) Obecny na zebraniu p. Ferdynand Koenig ofiarował na własność gromady plac pod szkołę, położony przy placu kościelnym. Do przyjęcia darowizny tej upoważniono pp. Jana Grzybowskiego, Józefa Gabionowskiego i Wilktora Jaworskiego.

4) Dla zbierania składek na szkoły wybrano poborców pp. W. Jaworskiego, W. Łabuchę, St. Przybyłę i Jana Hineka, którym przeznaczono tytułem wynagrodzenia po 30 kop. z każdej nieruchomości.

5) Dokonano wyborów sołtysa, na którego powołano ponownie p. Ludwika Franke, na zastępcę zaś jego p. Augustyna Kirsza.

(e)

(4)

MAURYCZY LEBLANC.

## Obrączka ślubna.

Zwierzzenia Arsenia Lupin.

(Dalszy ciąg — patrz № 88).

— Porwał go od pani, nieprawdaż, gdyż chce się rozwieść i poślubić inną kobietę, jedną z dawnych przyjaciółek pani, której pani wymówiła dom?... Ale proszę, niechże mi pani odpowiada bez wykrętów. To są fakty ogólnie wiadome; i wahania, skrupuły pani, wszystko musi ustać teraz, gdy chodzi o syna. Zatem mąż pani chce się ożenić z inną kobietą?

— Tak.

— Ta kobieta nie ma majątku. Ze swej strony mąż pani, zrujnowany doszczętnie, nie ma innych dochodów prócz pensyi, którą mu wypłaca matka, hrabina d'Origny i procentów od ogromnego majątku, odziedziczonego przez syna pani po jednym z wujów. Mąż pani pożąda tego właśnie majątku, któryby sobie i twój przywłaszczył, gdyby dziecko było powierzone jego opiece. Jedyńy sposób; rozwód, wszak się nie myślę.

— Nie.

— Dotychczas wstrzymywała go jedynie odmowa pani?

— Tak, i moja teściowa także, której uczucia religijne sprzeciwiają się rozwodowi, nie zgadza się nań. Hrabina d'Origny ustąpiłaby tylko w razie...

— W razie?...

— Gdyby można dowieść, że moje prowadzenie jest niegodne.

Velmont wzruszył ramionami.

— Zatem nic nie może zrobić pan, ani synowi. Z punktu widzenia prawnego, jak też z punktu widzenia własnego interesu, natrafia on tu na przeszkodę, najwięcej niezwykłą ze wszystkich, cnotę uczciwej kobiety. A jednak wszczyna nagle walkę.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że jeżeli człowiek taki, jak hrabia, po tylu wahaniach i mimo tylu niemożliwości, ryzykuje tak niepewną przygodę, to znaczy, że ma, lub zdaje mu się, że ma broń w ręku.

— Jaką broń?

— Tego nie wiem. Ale ona istnieje... bo bez niej nie byłby zaczynał porwaniem syna pani.

Iwona zaczęła rozpaczać.

— To straszne... Czyż ja wiem, co on mógł zrobić! Co mógł wymyśleć!...

— Niech pani dobrze poszuka... Zbierze wspomnienia... Czy w tym sekretarzyku, który wyłamał, nie było listu, któryby w danym razie świadczył przeciw panu?

— Nie było.

— A w słowach jego do pani, w groźbach czyż nie było nic, coby pozwoliło odgadnąć?

— Nie.

— A jednak, jednak...—powtarzał Velmont—musi być coś.

Mówił dalej.

— Czy hrabia nie ma jakiegoś serdecznego przyjaciela... któremu się zwierza?

— Nie.

— Czy nikt nie przychodził do niego wczoraj?

— Nikt.

— Więc był sam, gdy panią zwlazał i zamknął?

— W owej chwili tak.

— A potem?

— Potem spotkał się w drzwiach ze służącym i słyszałam, jak mówili o jakimś czeladniku jubilerskim...

— To wszystko?

— Mówili jeszcze o czymś, co ma nastąpić nazajutrz, to jest dzisiaj, bo hrabina d'Origny nie może przyjść przedzej.

### Dwie obrączki.

Velmont zastanowił się.

— Czy ta rozmowa ma jakieś znaczenie, mogące pani wyjaśnić zamiary jej męża?

— Ja w niej nic nie widzę.

— Gdzie są klejnoty pani?

Mój mąż sprzedał je.

— I pani już nie ma ani jednego?

— Nie.

— Nawet żadnego pierścionka?

— Nie, odparła, pokazując ręce — nie tylko tę obrączkę.

— To jest ślubna obrączka pani?

— To jest... moja obrączka...

Tu zatrzymała się zmnieszana. Velmont zauważył, że się za umienia, i słyszał jak szeptem:

— Czyż możliwe?... Ależ nie... On nie wie...

(d. e. n.)

# GHORYM

Chorych leczących się  
Sperminą-Poehla, starają się oszukać  
za pomocą szumnych reklam o płynach z  
gruczołów nasiennych, przycyżym w reklamach tych nie  
krepując się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na  
limona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli  
nawet tych preparatów. Poczytujemy sobie za obowiązek ostrzedz  
chorych przed temi ekstraktami, gdyż ich mając nic wspólnego ze Spermi-  
ną-Poehla, zawierają o wiele częściej szkodliwe dla zdrowia składniki.  
Przy ostarstaniu, niemocy płciowej, nerwizmie starzym, historji, oarówobolach,  
malokrwistości, gruźlicy, przewróconej, skutkach leczenia ręką, chorobach serca o-  
mieszczoniu, zwężeniu, bicia serca, arytmji, (miocarditjs) swapieniu tętnic, alkoholo-  
lizmie, saniku mleca pacierowego, paraliżach, osłabieniu wstrutek przeżytych chorób,  
przemęczeniu i t. d. zostali jedynie za pomocą Sperminy-Poehla osłagnięci te olśniewa-  
jące wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą dowiadczeń najznakomitszych uczonych  
i lekarzy świata całego. **NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA NAZWE.**

## SPERMINA-POEHL'A

o odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i płynów o różnych innych nazwach, o nie-  
istotności których wydano została oddzielna broszura, która wysyłamy na żądanie  
gratis. Trunko, wraz z najnowszą literaturą o **SPERMINIE**  
**SPERMINA-POEHLA znajduje się w sprzedaży**  
**we wszystkich aptekach i składach aptecznych.**

**ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT**  
**PROFESSOR D-R POEHLIS-WIE**  
**DOSTAWCY DWORU**  
**JEGO CESARSKIEJ MOŚCI**  
**PETERSBURG**

147

## ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną klientelę, iż otwo-  
rzyłem sklep skór, pod firmą;

# „Chrześcijański sklep skór”

i wszelkich dodatków szewckich przy ul. Aleksandrowskiej 23.  
Pozostaję z szacunkiem  
**A. Dekert.**  
1350

## !!! Uwaga na adres !!!

Najkorzystniej kupować **biżuterję** złotą i srebrną, pozostałą  
z licytacji, nową i używaną oraz kolczyki (butony) siedmio-karato-  
we u taksatorów

# w „Lombardzie” Akcyjnym

## Zachodnia № 31.

1352

### Potrzebna służąca

dziewczyna lub samotna młoda  
kobieta, umiejąca gotować i poj-  
mująca po rosyjsku z reko-  
mendacją. Widzewska 104, m. 7,  
inspektor podatkowy. 1528

### Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórno, włosów, (kosmetyka), wo-  
neryczno i moczopłciowo i niemocy płciowej  
Leczenie syphilisu EHRLICH-HATA  
„606—914”  
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w.  
panie od 6—6 po poł. Dla pań osobna  
poczekalnia. 2423

### Dr. med. J. Szwarcwasser

**Piotrkowska 18.**  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Spe-  
cjalnie: choroby żołądka, kiszek i prze-  
miany materji (cukrowa, podagra, oty-  
łość itd.). Niezbędne dla dyagnozy ana-  
lizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielenia  
krwi w laboratorium własnem. Od  
1—1 rano i od 6—7 p. po południu. 103

### Dr. B. REJT Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, wło-  
sów, kosmetyka Rekarska. Leczenie Sy-  
philisu Salvarsanem „Erljoh Hata 606”  
(wśródzynie). Leczenie elektrycznością  
(elektrolizmem) i masażem wibracyjnym  
Dla pań osobna poczekalnia.  
Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w.  
niedziele i święta od 8—8 pp. 850

### Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc.  
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.  
Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna  
W niedzielę od 8—1-ej.

### Dr. med. Bolesław Kos

**PIOTRKOWSKA 56.**  
choroby uszu, nosa, gard-  
ła i chirurgiczne 5617  
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

### Dr. Eugenia

**KERER GERSZUNI**  
choroby kobiece.  
Piotrkowska 121, tel. 18-07, przy-  
muje codziennie od 3—6 po poł  
W niedzielę od 9—12-ej. 2721

### D-rka. Majzel-Kontorowicz

Choroby kobiece i we-  
wnętrzne  
Wschodnia № 39, Tel. 4-29 301  
przyjmuje do 10 rano od 3—7 w.

## KURSA

stenografii i pisania na maszynach J.  
Sekulowicza w Warszawie, Marszał-  
kowska 74 nauczają zamiejscowych li-  
stownie biegle stenografować. Prospekty  
parmo. Po ukończeniu świadectwo. 606

Tanio zaraz do wynajęcia  
**sklep**  
z mieszkaniem, warsztat na słu-  
sarnię lub inne przedsięb. do-  
godny, różne lokale i pojedyn-  
cze meblowane pokoje. St.-Za-  
rzewska 65, tramw. 4. 1340

## SKLEP

kolonialno-dystrybucyjny w do-  
brym punkcie, targ, za gotówkę,  
z powodu wyjazdu zaraz do  
sprzedania. Ul. Wysoka 25. 1326

Nowe i stare stempiowane ro-  
syjskie

## marki

kupuje introligatornia i fabryka  
kotylionów. Łódź, ulica Lipowa  
№ 80. 1531

## PIWIARNIA

jest do sprzedania wraz z war-  
ształem rzeźniczym, byle zaraz,  
z powodu nagłego wyjazdu. Ce-  
na przystępna. Sosnowa 14. 1342

## D' Mittelstaedt

**Mikołajewska 67.**  
Przym.: od 8—9 i pół rano i 5—6,  
i pół. po poł. w niedzielę i święta  
tylko rano od 8—10

### Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10.  
b. asystent kliniki berlińskiej, spo-  
cjalista chorób, wenerycznych,  
ekrornych, włosów niemocy płciowej  
Przy leczeniu syfilisu stosowa-  
nie preparatu „606” — „914”. Le-  
czenie za pomocą elektryczno-  
ści (elektroliza). Masaż wibra-  
cyjny. Badanie nerek, pęcherza i  
kanału. Endoskopia i cystoskopia  
Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8 dla pań  
od 6-4-ej. 2

— Egzystująca od lat 22 —

## Pracownia haftów

## i znaczenia błelizny

## B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24.  
Poprzednia ofiowna, 2 piętro.  
- Przyjmuje się uczenie. -

Przyjmuje nadrabianie  
**pończoch**  
ulica Nawrot Nr. 8  
dawniej Mikołajewska 59. 896

## Ból głowy i Migrenę

z kogutem

nатыchmiat usuwa „Migreno-Nervosin”  
bezwzględnie pewny i nieszkodliwy ro-  
ślinny środek. Są już falsyfikaty!  
Więc żądać w aptekach i składach aptecz-  
nych proszków wyrabianych tylko w Płoc-  
ku i z podpisem wynalazcy A. Gaseckie-  
go na każdym. Proszek 10 kop. 417

ZAPAD PROSZKÓW  
marka fabr.

W poniedziałek, d. 8/21 kwietnia r. b. o godz. 5 po południu,  
odbędzie się w domu Majstrów Tkaackich  
**353 kwartalne posiedzenie,**  
jednocześnie na tenże dzień naznaczone zostało  
**OGÓLNE ZEBRANIE**  
na którym będą załatwione następujące sprawy:  
1. Skasowanie i zwolnienie od działalności wybranej w swoim  
czasie komisji budowlano-finansowej.  
2. Upoważnienie obecnego Zarządu do zawierania legalnych  
aktów w imieniu Zgromadzenia i  
3. Wybór 2 członków Zarządu.  
Gdyby na ogólne zebranie nie przybyła wymagana ilość maj-  
strów, należących do Zgromadzenia, zebranie to odbędzie się w po-  
niedziałek dnia 22/5 maja r. b. i wtedy, jako w 2-gim terminie, bez  
względu na ilość obecnych, będzie ono prawomocne.

**Urząd Starszych Zgromadzenia**  
**Majstrów Tkaackich m. Łodzi.**

## Resursa Rzemieślnicza w Łodzi

Widzewska nr. 117

zawiadamia, że

# Ogólne Zebranie

## Członków Tow.

odbędzie się w dniu 20 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 3-ej  
po południu w celu omówienia budowy sali.

**Porządek:**  
1) przedstawienie projektów budowy;  
2) sposób sfinansowania;  
3) wybór Komitetu wykonawczego budowy;  
4) wnioski członków wyłącznie w kwestji budowy.  
Zebranie odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej, Wi-  
dzewska 117 i będzie bezwzględnie na ilość członków prawomocne-  
**Zarząd.**

1107

## Szwaczki i krojczy do rękawiczek

mogą się zgłosić na dobre warunki. Wiadomość: ul. Na-  
wrot 72 m. 19, od 6 i pół do 9 wieczorem. 1346

### Poco tak drogo w sklepach

kupować i nabywać nieraz to-  
war wątpliwej wartości, kiedy  
dominium Niewiesz poczta i tel.  
Uniejów, gubern. kaliska, dostarcza  
o 20% taniej wyborowy, z wi-  
rowki pszczelej

### MIÓD

o znakomitym smaku i aromacie  
z gwarancją dobroci i czystości.  
Cena z dostawą do domu funt  
50 kop, pud 11 rb. Na żądanie  
w eleganckich plombowanych  
puszkach blaszanych, ozdobne  
pudełko 40 kop., duże 75 kop.  
1522

Zaginęły 2 weksle in blanco  
1) na 150 rub., wystawiony przez  
Ridla 2) na 100 rub. wystawiony  
przez Józefa Borowskiego, na  
zlecenie Adolfa Fraszkii, ostrze-  
ga się przed nabyciem, gdyż są  
nieważne. Nowe-Chojny Rzgows-  
ka 51, m. 12. 1334

Do wynajęcia róg Nawrot i Piotrkowskiej nr. 124 4—5 poko-  
z kuchnią na 3 piętrze ze wszech-  
kami wygodami i elektryczności  
cią od 1 lipca 1913 roku i 2 po-  
koje z kuchnią przy ul. Wi-  
dzewskiej nr. 106 na 1 piętrze  
w oficynie. Wiadomość u właściciela Piotrkowska 124.1292-cpt-1

## Sensacyjna Sprzedaż!

- 19-o rublowy Bon Francuskiej Prasy z r. 1887-go\*);
- 50 najpiękniejszych widoków Paryża (9 na 14);
- 12 biletów z epoki Napoleona I ze wspaniałym portretem tegoż (28 na 54);
- Premium warunkowe, wartości 10 franków.

Wszystko za rb. 10 (t. j. 26 fr. 50 c.) wysyłają Gerard i Fialkowski w Pa-  
ryżu, ul. La Rochefoucauld 27, Kores-  
pondencya polska — Adresować  
można również po polsku. — Przyj-  
muje się pocztowe i stemplowe marki

\* 19-o rublowe Bony Francuskiej  
Prasy z roku 1887-go przyjmują  
udział w 75 losowaniach, których  
główne premia przewyższają 4 mil-  
iony franków. Każdy Bon, w naj-  
bardziej niepomysłnym wypadku,  
otrzymuje obowiązkowo 50 franków  
t. j. około 19-tu rubli. Gwarancya;  
10 milionów franków całkowicie  
wpięconych i deponowanych we  
Francuskim Towarzystwie Kredy-  
towem Ziemiakiem.

M-on Gerard & Fialkowski, Paris, 27,  
rue La Rochefoucauld, 1088



Głęboko wzruszeni bolesną stratą, zawiadamiamy o zgonie



# RUDOLFA ZIEGLERA

Członka Rady i Prezesa Zarządu Banku Handlowego w Łodzi.

W zmarłym, który przez blisko dwa dziesięciolecia należał do grona naszego, tracimy oddanego i miłego Kolegę, który swym szlachetnym i szczerym charakterem zaskarbił sobie nasz głęboki szacunek i nasze najwyższe uznanie. Swą niezmordowaną, wytrwałą i przezorną pracą dla Banku, zasobną w bogate doświadczenie, położył Zgasły niespożyte zasługi około rozwoju i pomyślności Instytucji naszej.

Pamięć o lubym zmarłym Druhu nigdy w sercach naszych nie wygaśnie.

Niech spoczywa w spokoju!

Rada i Zarząd Banku Handlowego w Łodzi.

1139

W d. 16 b. m. zgasł we Wrocławiu po długich i ciężkich cierpieniach



# RUDOLF ZIEGLER.

Zmarły piastował godność Prezesa Zarządu naszej Instytucji i na stanowisku tem stale okazywał dbałość o sprawy pracowników Banku, których pomyślność zawsze leżała Mu na sercu.

W Zgasłym tracimy przychylnego nam Męża wielkiej prawości, który swą życzliwą działalnością i serdecznym odczuwaniem naszych potrzeb zjednał sobie naszą niezatartą pamięć i głęboką cześć.

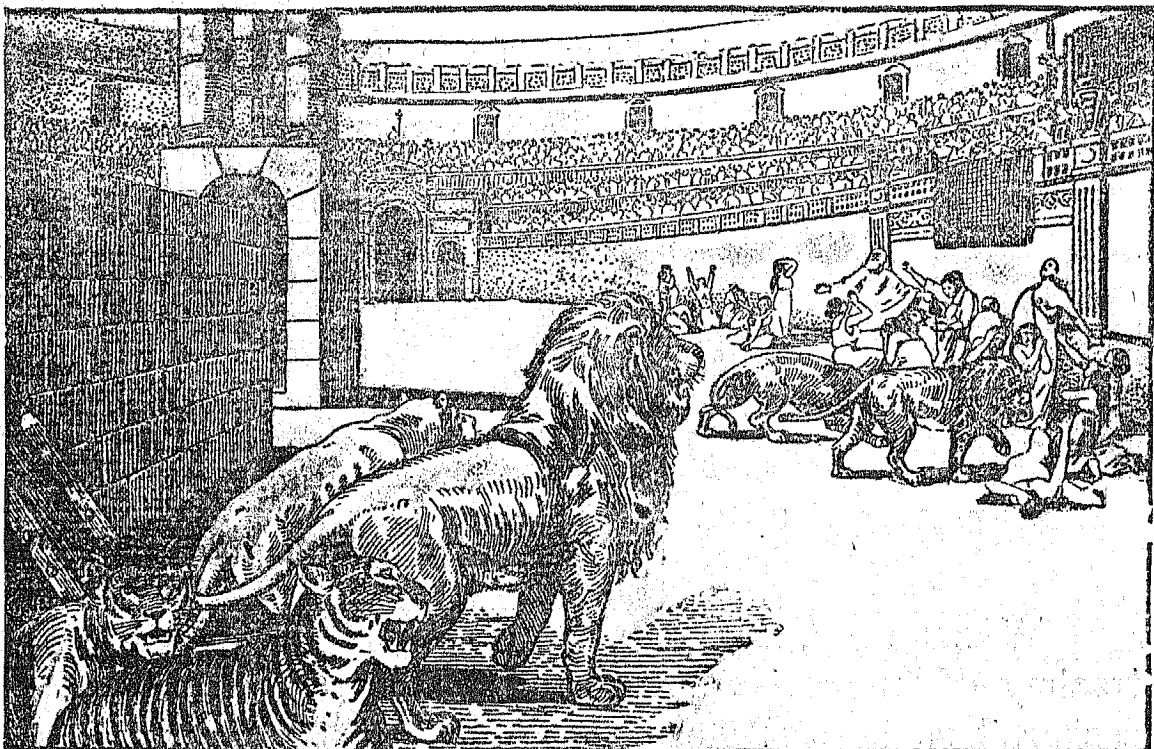
Spokój jego popiołom!

Pracownicy Banku Handlowego w Łodzi.

1141

# WASIO

Najpiękniejszy teatr w Królestwie.



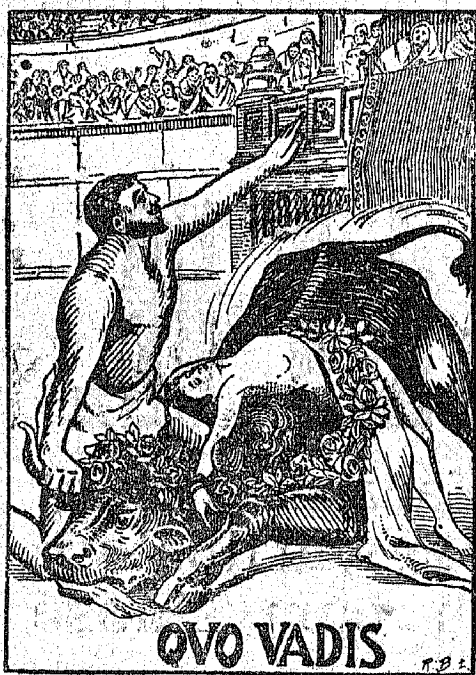
Dzisiaj w piątek 18-go kwietnia ostatni raz

## QUO VADIS?

Dramat w 6 części. według wiekopomnego dzieła Henryka Sienkiewicza w wykonaniu pierwszorzędnych artystów włoskich firmy „CINES” w Rzymie.

Początek o godzinie 4 po południu |||| Od godziny 4 do 6 ceny zwyczajne  
Ceny miejsc od 40 kop. || PASSE-PARTOUT NIEWAŻNE. || Ceny miejsc od 40 kop.

115 Demonstracja obrazu trwa 2 godziny. Orkiestra koncertowa „Sextet” w połączeniu z chórem.



Teatr

LUONA

Dzisiaj ostatni raz

!!! SENSACYJA !!!

## QUO VADIS?

Henryka Sienkiewicza w 6 częściach. 2800 metrów długości.

Powiększona orkiestra i chór.

Ceny miejsc od 40 kop.

Początek przedstawień o g. 1/2 do 5, 1/2—7, 1/2—9 i 1/2—11 wiecz.

Passe-partout nieważne.

1147



### Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

POLECA ZNANE ZE SWEJ DOBROCI PIECZYWO, 3 RAZY DZIENNIE ŚWIEŻE.

Łódź, Juliusza № 14. Telefon 10-80.

18 b. m. została otwarta nowa filia przy ulicy Zawadzkiej Nr. 14.

redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.



### Zginął pies

wyżeł, biały, plamy brązowe, podkrapiany, ogon ucięty. Oddać Piotrkowska 89 mieszkania 11. Nieprawy właściciel będzie karany sądownie. 1354

### D. H. Rueger

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.

Przyjm. p. pól. 4-6. 3820

Organizuję nowe komplety w różnych godzinach

### Kursy przygotowawcze na świadectwa:

nauczycielskie, aptekarskie, na rangę i t. p.

Zapisy codziennie od 5 do 10 w.

Mikołajewska 22-11.

Wydawca W. Czajewski

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.